

→ Od **SOBOTY** OPEROWE ŚWIĘTO W BYDGOSZCZY

OD VERDIEGO PO JANE EYRE Z SZANGHAJU

BFO
POTRWA
DO 8 MAJA

MATERIAŁY ORGANIZATORÓW



Il Giardino D'amore

LUKASZ GIŻA



„Mistrz i Małgorzata”

POD PATRONATEM
CO JEST GRANE 24

MARTA LESZCZYŃSKA

Będzie opera barokowa, musical, sztuka dramatyczna i doskonałe balety, a na początek premiera „Don Carlosa” Giuseppe Verdiego w wykonaniu bydgoskiego zespołu. W sobotę zaczyna się 23. już Bydgoski Festiwal Operowy. Jak co roku zachwyci doskonałymi spektaklami i różnorodnością.

„Don Carlos” na bydgoską scenę wraca po 44 latach. To historia młodej francuskiej księżniczki, która zostaje wydana za mąż za starego króla Hiszpanii. Jego syn, Don Carlos, wcześniej oficjalny narzeczony Elżbiety, będzie kochał ją nawet, kiedy zostanie już ona jego macochą. Publiczność zachwyci na pewno aria-monolog króla Filipa, duet Don Carlosa i Elżbiety, jak i jej wielka pożegnalna aria.

Don Carlos to dzieło efektowne scenicznie, ale rzadko wystawiane z powodu trudności w realizacji. Gwarantem doskonałego widowiska mają być jego realizatorzy. Spektakl reżyseruje Włodzimierz Nurkowski, a kierownictwo muzyczne obejmie Piotr Wajrak. Nad premierą pracują też znani doskonale festiwalowej publiczności - Anna Sekuła, Iwona Runowska i Maciej Igielski.

TA OPERA TO WYZWANIE

- Verdi pisząc „Don Carlosa” dla opery paryskiej tworzył wielkie pięcioaktowe dzieło, które nie odniosło sukcesu. Kompozytor przez kilkanaście lat wielokrotnie przekomponowywał je i nigdy nie był z niego zadowolony. Opera mimo iż ciekawa artystycznie, z pięknymi ariami i efektownymi scenami, była bardzo długa i zagmatwana, przez co trudna w odbiorze. Gdyby chcieli wystawić pełną wersję opery, trwałaby ponad cztery godziny. To nie jest propozycja dla współczesnego widza - mówi Wajrak.

Nurkowski przyznaje, że praca nad koncepcją bydgoskiego przedstawienia była wyzwaniem, ale ostatecznie na scenie zobaczymy zwartą historię, logiczną pod względem narracji i z klarownym przesłaniem.

- Dla mnie to najgłębiej penetrujące ludzką psychologię dzieło operowe. Pokazuje wielowarstwowo sytuację ludzi uwikłanych w skomplikowane rodzinne relacje, ale też w dramat polityczny. Kraj Filipa II był bowiem państwem policyjnym zdominowanym przez fanatyzm religijny. Inkwizycja stała się narzędziem jego władzy. Chciałbym te wszystkie skomplikowane powiązania między bohaterami, podsycane jeszcze przez inne postaci, pokazać jak najlepiej - opowiada o Nurkowski.

Reżyser i kierownik muzyczny zgodnie przyznają, że udało im się pogodzić pracę nad fabułą z zachowaniem najbardziej efektownych fragmentów mu-

zycznych. - Miłośnicy opery usłyszą na pewno wszystkie największe hity z „Don Carlosa” - zapewnia Wajrak.

Ostatnie próby przed premierą odbywają się już przy gotowych dekoracjach. Jak zapowiadają realizatorzy, widzowie nie powinni spodziewać się dosłownego odwzorowania epoki zarówno w scenografii jak i w kostiumach.

W pracowniach krawieckich jeszcze wre praca: kolejno spływają szare lniane habity, taftowe i żakardowe suknie dam dworu królowej Elżbiety, karmazynowe peleryny purpuratów. Odtwórca roli Filipa II ma trzy różne kostiumy, Elżbieta de Valois i księżna Eboli będą przebierały się cztery razy. W sumie uszyto 115 kostiumów damskich i 145 męskich.

MUSICAL I BALET

Kolejny spektakl w festiwalowym kalendarzu to „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki z Teatru Wielkiego w Łodzi. - Ciekawostką jest, że w tym spektaklu w roli reżysera opery debiutuje Krystyna Janda. Mamy zapewnienie, że przyjedzie na spektakl do Bydgoszczy - zdradza dyrektor opery.

W programie festiwalu nie brak miejsca na lżejszy repertuar. 28 kwietnia na scenie operowej musical. Wrocławski Capitol pokaże „Mistrza i Małgorzatę” wg Michała Bulhakowa. - To pierwsza wizyta teatru na naszym festiwalu, a gro no realizatorów gwarantuje, że spektakl będzie sukcesem - zapewnia dyrektor Opery Nova Maciej Figas.

Wytrawni miłośnicy opery powinni kupić bilety na dwa kolejne spektakle. 30 kwietnia na bydgoskiej scenie „Les Indes galantes”, czyli „Zamorskie zaloty”. - To prawdziwa gratka, niezwykła realizacja. Dzieło Jean-Philippe'a Rameau było do tej pory wystawiane jedynie w formie estradowej. Wykonuje je Il Giardino D'amore - założona w 2011 r. międzynarodowa orkiestra barokowa grająca na instrumentach dawnych i ich kopiach z epoki. Zespół tworzą młodzi muzycy z Polski, Włoch, Hiszpanii i Francji. Twórcą zespołu jest Stefan Plewniak. Udało się nam namówić go, by specjalnie na nasz festiwal przygotował wersję sceniczną tego dzieła. To dość osobliwe i ryzykowne przedsięwzięcie, ale miłośnicy opery barokowej mogą już zacierać ręce - zapewnia Figas.

Kolejne wyjątkowe widowisko 2 maja. Widzowie BFO zobaczą „Jenufę” Leoša Janáka w wykonaniu Teatru Narodowego z Brna. - Ten sam tytuł oferował nam Teatr Wielki z Poznania. Premierę mieli dosłownie parę dni temu. Mieliśmy dylemat, ale postawiliśmy na Czechów. Tytuł nadal jest gorący, bo premiera odbyła się minionej jesieni i zebrała bardzo dobre recenzje - opowiada Figas.

3 maja zobaczymy „Kwartet”, sztukę Ronaldha Harwooda. Rzadko zdarza się, by na scenie opery wystawiano sztukę dramatyczną. Chyba że rzecz dotyczy śpiewaków. W opowieści o czworgu emerytowanych artystach w domu spokojnej starości, któ-

rzy chcą raz jeszcze poczuć smak scenicznego występu, gra kwartet solistów Opery Wrocławskiej.

Tradycją festiwalu są też spektakle baletowe. Po triumfie na ubiegłorocznym BFO do Bydgoszczy wraca polski Balet Narodowy. Pokaże „Poskromienie złošnicy”. To ostatnia premiera zespołu. Zobaczymy choreografię Johna Cranko - klasyka choreografii XX wieku. Niestety, tym razem baletowi nie będzie towarzyszyć orkiestra. Muzyka poplynie z taśmy. Wszystko to ze względu na koszty.

Festiwal zakończą dwa przedstawienia baletowe The Shanghai Ballet. W zeszłym roku na finał BFO również oglądaliśmy tancerzy z Chin. Ich występy okazały się hitem. Publiczność oklaskiwała Chińczyków na stojąco. - Zespół, który przyjedzie do Bydgoszczy tym razem, to klasa wyżej. Ma światową renomę i występuje na najlepszych scenach. W wykonaniu szanghajskiego baletu zobaczymy „Jane Eyre” - spektakl oparty na słynnym romansie Charlotte Brontë. Pokazywany był niedawno w Londynie. Teraz Chińczycy przyjadą do Polski wyłącznie na BFO. Będzie to ich pierwszy występ w naszym kraju - mówi Figas.

Więcej o festiwalu
na www.bydgoszcz.opera.pl.
Informacja o biletach w kasie
Opery Nova (ul. Focha 5)
w Bydgoszczy

OPERA WEDŁUG MŁODYCH ARTYSTÓW

W poniedziałek zaczyna się też dziesiąte Międzynarodowe Operowe Forum Młodych organizowane w ramach BFO. Na scenie oprócz studentów Akademii Muzycznej pojawią się także artyści z Włoch i Austrii. Dzięki forum Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy adepci kierunków wokalnno-aktorskich już na początku zawodowej drogi artystycznej nabierają rozpędu i kształtują swoje sceniczne charaktery. Każda edycja OFM to forma egzaminu, na którym młodzi artyści prezentują swoje umiejętności przed wymagającą

publicznością festiwalową. - W Bydgoszczy gościć będziemy młodych wykonawców z Salerno. Z Wiednia przybędzie wybitny śpiewak Janusz Monarcha, aby poprowadzić kurs mistrzowski oraz podzielić się własnymi doświadczeniami scenicznymi podczas sesji naukowej. Zaplanowana jest również sesja naukowa pt. „Teatr operowy - tradycja, teraźniejszość, przyszłość”, w trakcie której swój wykład wygłosi m.in. znakomity tenor Krzysztof Bednarek i wieloletni dyrektor Opery Nova Maciej Figas - mówi Małgorzata Grela, dyrektor MOFM.

Pod względem liczby spektakli tegoroczna edycja będzie znacznie skromniejsza. MOFM nie otrzymało dotacji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, który co roku obejmował imprezę swoim patronatem. Dlatego dwa ważne wydarzenia - „Musical Story...” i „Rytuały - Mimo Opera” zostały odwołane. Z występu zrezygnowała też AM w Bydgoszczy, która miała zaprezentować operę: „Stanisław Moniuszko - Flis”. Mimo okrojonego programu OFM nadal zapowiada się ciekawie. Zobaczymy m.in.: czteroaktową operę buffa z mu-

zyką napisaną przez Wolfganga Amadeusa Mozarta - „Wesele Figara” (25 i 27 kwietnia, godz. 18, Sala Kameralna Opery Nova). To jedna z czołowych pozycji repertuarowych teatrów operowych na świecie. Przepiękna jest humorem i intrygami miłosnymi. W programie znalazł się też Międzynarodowy Wieczór Operowy (3 maja, godz. 16, Sala Koncertowa im. prof. R. Sucheckiego, ul. Staszica 7) oraz Giovanni Battista Pergolesi - Livietta e tracollo (4 maja, godz. 18, Sala Kameralna Opery Nova). - Przypomnę, że mottem 7. edycji było beethovenowskie samodoskonalenie,

natomiast ideą ubiegłorocznego forum była potrzeba dawania czegoś innym. Chciałabym, aby 9. MOFM wniosło istotny wkład w muzyczny rozwój naszego regionu. Podążając śladami Beethovena, winniśmy tworzyć coraz to doskonalsze dzieła, zyskujące aprobatę odbiorców i pozostawiające trwałe ślady w historii człowieka. Mam nadzieję, że tegoroczne Międzynarodowe Operowe Forum Młodych przyniesie wiele estetycznych doznań i zapisze się w państwa pamięci - dodaje Grela.

Anna Stankiewicz